Nro. 55.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 12. Lipca 1814.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — N. Pan raczył Pana Franciszka Hezendorf, Adjunkta Registratury, mianować Dyrektorem Registratury przy C. K. Rządzie kraiowym Galicyyskim.

C. K. Rząd kraiowy Galicyyski zważywszy zdatność Pana Jana Dąbkowskiego, który od lat kilkunastu poświęcał się edukacyi młodzieży, nadał mu Wyrokiem swoim d. 3. Czerwca r. b. wydanym, prawo założenia prywatnego instytutu edukacyynego we Lwowie.

Z Wiédnia. — Pod tym artykułem donosi Gazeta Wiédeńska co następuie:

Na przyięcie N. Pana podczas przybycia iego do Baden, które (iak iuż doniesiono) d. 27. Czerwca nastąpiło, wystawili winniczni gospodarze za miastem naypiękniéy przyozdobioną bramę z gałęzi iodłowych, gdzie z Proboszczami i młodzieżą szkolną czekali na przybycie J. C. K. Mości. Magistrat zaś wystawił wewnątrz miasta na wstępie okazałą bramę tryumfalną, koło któréy Burmistrz stał z Magistratem, tudzież z nayznakomitszymi mieszkańcami i miał zaszczyt powitać z uszanowaniem N. Pana. J. C. K. Mość wiechał wśrod radośnych okrzyków mieszkańców napełniaiących ulice do miasta, a wysiadłszy w swoim domu, raczył się pokazać u okna i podziękować zgromadzonemu Ludowi. — Poczynione były wielkie przygotowania do powszechnego oświecenia miasta, lecz gdy deszcz, który padał d. 26. Czerwca, trwał aż nazaiutrz, i gdy potém gwałtowna burza powstała, przeto musiano odłożyć oświecenie miasta aż do pogody.

Wiadomo iuż, że Feldmarszałek Xiążę Schwarzenberg, przez wzgląd na ważne zasługi, któréy w dawnieyszym woyskowym zawodzie swoim położył, tudzież przez celuiącą swoią przychylność, okazywaną ciągle N. Cesarskiemu Domowi Austryackiemu, a naybardziéy przez niepożyte zasługi swoie, które w ostatniéy pełnéy sławy wyprawie woiennéy iako Naczelny Wódz Woysk sprzymierzonych położył, przyczyniwszy się do sławy Austryackiego oręża, do przywrócenia spokoyności Europy i do zwycięzkiego zdobycia pokoiu — mianowanym został, przez N. Cesarza i Króla Prezesem C. K. Rady nadwornéy woiennéy, przyczém go N. Pan od przysięgi uwolnić raczył. — Dnia 30. Czerwca nastąpiła uroczysta instalacya iego na ten urząd. C. K. pierwszy W. Ochmistrz nadworny, oraz Minister Stanu i Konferencyi Xiążę Trauttmannsdorf-Weinsberg, prowadził nowo mianowanego Prezesa w uroczystym orszaku, poprzedzony służbą swoią i iego, z domu swoiego do pałacu C. K. Rady nadwornéy woiennéy, gdzie na głównych wschodach czekali na niego tymczasowy Prezes woienny Hrabia Wacław Colloredo, Wice Prezesowie, Radcy woienni nadworni, i Radcy nadworni téyże Władzy z Urzędnikami radnymi. W sali radnéy, do któréy weszli obadwa Xiążęta, poprzedzeni rzeczonemi Urzędnikami, oznaymił C. K. pierwszy W. Ochmistrz w przemowie, że N. Pan raczył mianować Prezesem C. K. Rady nadwornéy woiennéy Feldmarszałka Xięcia Schwarzenberga, a potém przedstawił go w tym charakterze wszystkim Urzędnikom tey nadwornéy Instancyi. Podziękowawszy nowy Prezes pierwszemu W. Ochmistrowi, tudzież tymczasowemu Prezesowi Rady nadwornéy i odebrawszy od tegoż władzę urzędową, zakończył uroczystość instalacyi swoiéy formalnem

posiedzeniem, które się odprawiło po odeyściu Xięcia Trauttmannsdorfa.

Z Siedmiogrodzkiey Ziemi przyiechała także do C. K. Dworu Deputacya, dla powinszowania N. Panu w imieniu mieszkańców chwalebnie odniesionych zwycięztw z szczęśliwie przywróconego pokoiu.

Po wszystkich głównych miastach C. K. Prowincyi, obchodzono z naywiększą uroczystością zawarcie pokoiu i powrót N. Pana do stolicy.

W Dodatku do Gazety Wiédeńskiéy pod d. 4. Lipca czytamy obwieszczenie C. K. W. Urzędu ochmistrzowskiego, że z powodu maiącego wkrótce nastąpić przybycia obcych Monarchów do Wiédnia dane będą tamże z woli N. Cesarza i Króla dworskie festyny, to iest: wielka dworska reduta dla 8 do 10000 Osób. — Redoute parée dla 4000 Osób, tudzież wielki koncert, takoż dla 4000 Osób.

Według doniesień Gazety Wiédeńskiéy przyiechał dotychczasowy Król Westfalski pod nazwiskiem Hrabiego Harz z małżonką swoią w środku miesiąca Czerwca do Styryi, i założył mieszkanie swoie pod Grätz w letnim zamku Hrabiów Herbersteinów. Xiężniczka Eliza, Siostra iego i dotychczesna W. Xiężna Toskańska, przyiechała d. 26. Czerwca do Grätz.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

Pisma publiczne zawieraią następuiące wiadomości z tego Królestwa:

Dzienniki Angielskie donoszą, że gdy posłane Królowi Hiszpańskiemu do Walencyi od Stanów listy, w których upraszały Króla bardzo pilno, aby przyiął Konstytucyę i powrócił do Madrytu, były bezskuteczne, wyiechali do Walencyi Deputowani Stanów, a Kardynał Bourbon Kuzyn Króla, który stał na czele onychże, przemówił do Ferdynanda w następuiące godne uwagi słowa:

„Móy Xiążę! Godna opłakiwania lekkowierność zniewoliła Cię do zstąpienia z tronu, na którym zasiadłeś był zawcześnie z powodu niestałego umysłu Oyca Twoiego, który stracił zaufanie Narodu. Tok wypadku tego oznaczonym został okropnemi scenami, które Familiię Twoią poniżyły. Upadek Twóy mógłby był łatwo pociągnąć za sobą upadek Narodu, który iednakże winien iest ocalenie swoie własnéy tylko odwadzę i własnéy stałości swoiey. Ucierpiane przezeń klęski są niesłychane, a Oyczyzna iest ieszcze dotychczas w żałobie z powodu tych wspaniałomyślnych ofiar, które ón dla niepodległości onéyże uczynił. Naród, który w posród gruz Oyczyzny stał ieszcze nie ugięty, mógłby był sobie obrać Naczelnikiem swoim takiego z Rycerzy swoich, który naymężniéy walczył za wolność iego, lub też takiego Urzędnika, który nayodważniéy bronił praw Oyczyzny. Wdzięczność wkładała nań ten obowiązek, a życzenie utrzymania samobytności narodowéy czyniło go może koniecznym. Ale Naród nie będąc tak posłusznym głosowi interessu, iak raczéy wiernym przysięgóm swoim, wkłada Ci znowu na głowę koronę, która Ci z niéy zleciała, a któréy ón bez przyłożenia się Twego dobił się dla Ciebie. Nie trać tego nigdy z oczów, że tę koronę winien iesteś tylko wspaniałomyślności narodowéy, i że całe Twoie życie, iako też życie Twoich Następców, nie wystarczy na wypłacenie się z tego długu. Oyczyzna nie stawia władzy Twoiéy żadnych innych granic, prócz tych, które przepisuie przyięta przez Zastępców Konstytucya. Tego dnia, w którym przekroczysz owe granice, złamaną będzie ta uroczysta Umowa, którą Oyczyzna zawiéra dziś z Tobą, a Ty sam staniesz się Poddanym rownego prawa, którego mógłbyś bydź organem. Rządź Xiążę! Pocieszay Oyczyznę w cierpieniach, które za Ciebie i dla Ciebie poniosła, a władzy owéy, którą ona na Ciebie zlewa, użyi na zagoienie iéy ran; nie masz ofiary, któréyby nie była gotową uczynić dla Ciebie, dla wsparcia tego szlachetnego przedsięwzięcia. Niebo niechay się opiekuie Twemu dniami i niechay one przedłuży, ieżeli pomyślności narodowéy poświęcane będą.“

Dostrzegacz Austryacki zawiéra o ważnych zdarzeniach w Hiszpanii następuiący artykuł:

„Król nie bez obawy wstąpił na Hiszpańską ziemię. Że nie mógł obiąć Rządu pod warónkami przepisanemi mu Konstytucyą z roku 1812go bez narażenia samego siebie na zgubną przyszłość, a Narodu na nowe nieszczęścia, o tém dokładnie tak ón sam, iak i otaczaiący go poufni Poradnicy przekonani byli. Konstytucya ta wynaleziona od głów, którym nie zbywało wprawdzie na zdaniu i talentach, lecz które nie miały

naymnieyszéy znaiomości ludzi i interessów, a nadto dobro ogółu widokóm swoim prywatnym i namiętnościóm poświęcały, była bezsprzecznie ze wszystkich tworów politycznych, które się w czasach naszych nie udały, tworem naygorszym, a to w tym stopniu, że nawet Francuzkim fabrykantóm Konstytucyi z roku 1791, choćby też i naygorzéy o nich sądzono, przecież widocznie dzieie się krzywda, kiedy ich z Hiszpańskimi naśladowcami porównywaią. — Ale z kądże wziąć środków i siły, aby uwolnić Monarchę i Lud od więzów téy Konstytucyi, kiedy Stany odziedziczywszy wszystkie działy publicznéy władzy po Poprzednikach i Ustanowcach swoich, takowe z czuyną zazdrością w ręku mocno trzymały, a dalekie od chęci przychylenia się do iakiéykolwiek bądź zmiany, każdy w téy mierze czyniony proiekt naprzód już cechą zdrady Kraiu piętnowały? — Zdrowy rozsądek Narodu, szczéry duch woyska, i błędne postępowanie przeciwnéy strony dopomogły Królowi, że to trudne problema rozwiązał daleko prędzéy i szczęśliwéy, aniżeli się sam mógł spodziewać."

„Przybył Król d. 24. Marca z Bratem swoim Jnfantem Don Carlos i z Wujem swym Jnfantém Don Antonio do Girony, a ztamtąd puścił się d. 28. Marca w podróż do Walencyi. W drodze odebrał pilne zaproszenie z Arragonii, aby te Prowincyę obecnością swoią zaszczycił. Przyiął to zaproszenie, i poiechał pierwszych dni Kwietnia z Reuss do Sarragossy, gdzie go z niepodobną do opisania radością przyięto. Podczas 6ciodniowego pobytu iego w Sarragossie okazał się we wszelkich podobnych kształtach zapał Ludu i Woyska do iego Osoby, i wynurzano życzenia, aby z zupełną władzą Królewską wstąpił na tron Oyców swoich. Deputacya woyska odwodowego pod sprawą Jen. O'Donel, które złożoną w roku 1808mym Królowi przysięgę, nie będąc do tego wezwaném, ponowiło, ofiaruiąc mu oraz ramie i krew swoią dla utrzymania praw iego, nadała wyższą wagę głosowi Ludu. Tu to zaiaśniał Królowi piérwszy znakomity promyk nadziei. Woysko Katalońskie miało równie dobry sposób myślenia, lecz nie wynurzyło go tak wyraźnie, iak woysko Jen. O'Donel. Dnia 16. Kwietnia odprawił Król uroczysty wiazd swóy do Walencyi. Radość była tam równie tak wielka, iak w Sarragossie. — W Walencyi powitał go Jener. Elio, Naczelnik 2go woyska ze swoim Sztabem jeneralnym, tudzież z wielką liczbą Officerów i żołnierzy. Scenę tę opisnie ieden naoczny świadek bardzo czule. Jenerał rzekł pomiędzy innemi do Króla: „Waleczne woysko, którém dowodzę, przelewaiąc przez lat kilka krew swoią za niepodległość Oyczyzny, widzi się dziś zaniedbaném, wystawioném na niedostatek i zhańbioném, a oczekuie od sprawiedliwości W. K. Mości lepszego losu." — Potém złożyli Officerowie wszelkiego stopnia przysięgę wierności, a wszyscy cisnęli się do ucałowaniu ręki Króla, ponawiaiąc tysiącznie śluby zachować nienaruszenie tron i prawa onegoż; z pałacu rozlegał się po wszystkich ulicach miasta okrzyk: „Niech żyie Król! A ten niech umiera kto myśli inaczéy!" Xiążę St. Lorenzo w imieniu 3go woyska, a Brygadyer Don Alexander Ora w imieniu odwodowego woyska Andaluzyyskiego, przystąpili do tych wszystkich oświadczeń i obietnic."

„Tymczasem przybył do Walencyi Kardynał Bourbon, Naczelnik Rejencyi Hiszpańskiéy (Kuzyn Króla i Szwagier Xięcia Pokoiu) z Sekretarzem Stanu Luyando, oraz z Uchwałami Stanów, mianowicie zaś z Uchwałą pod d. 2. Lutego, według któréy dopiéro po wykonanéy przez Króla przysiędze na Konstytucyę, miał bydź Naród obowiązanym do posłuszeństwa onemuż. Zapytali się oni Króla, kiedy ziedzie do Madrytu i Uchwale zadosyć uczyni? Król odpowiedział iż w téy mierze niczego ieszcze nie postanowił. Odtąd nie widziano ich iuż u Króla."

„Król z Magnatami i Jenerałami, którzy się zwolna około niego zebrali, odprawiał często rady, coby miał przedsięwziąć w tym krytycznym położeniu swoiém. Odbierał codziennie z Prowincyi naypomyślnieysze wiadomości; nie wątpiono od dawna o duchu panuiącym w Nawarze, Biskaii, Katalonii i Arragonii. Dowiedziano się także, iż i w Gallicyi, tudzież w wielkiéy części Kastylii i Andaluzyi, w Walladolidzie, Toledzie, Sewilli, Kordowie i t. d. znaczenie Stanów upadło, i że tam coraz głośniéy wynurzano życzenie, aby Król miał wszelką władzę, którą mu dawne prawa nadaią. Nawet w Madrycie i w Kadyxie, tych to miastach, o których sądzono, że się w nich nayliczniey si i naymocniey si stronnicy Stanów Hiszpańskich znayduią, byli wszyscy Woyskowi, a w innych miastach, bardzo wielu z nich, za Królem. Jeszcze d. 20. Kwietnia ruszył z Arragonii i Walencyi korpus woyska

złożony z 25 do 30000 ludzi ku Madrytowi. Król pozostał był ieszcze w Walencyi, dokąd ziechali byli także z Madrytu Poseł Angielski, tudzież Sprawuiący interessa Dworu Austryackiego i Portugalskiego, i gdzie d. 23. Kwietnia dowiedziano się o ostatniém zwycięztwie Lorda Wellingtona pod Tuluzą, a w kilka godzin później o zrzuceniu z tronu Napoleona."

„Ze Król Konstytucyi przyiąć nie mógł, o tém przekonaną była zupełnie Rada iego; w tém się tylko zdania onéyże różniły, czyli miał ią prosto odrzucić, i w iawny spór wdać się ze Stanami, lub też spróbować z niemi ugody. Jen. Castannos i były Minister Cevallos zdawali się (z początku przynaymniéy) głosować za łagodnemi środkami, i może byliby wzięli górę, gdyby Stany i stronnicy ich w Madrycie przez źle wyrachowany opór wszelkiéy nadziei do zgody nie byli zniszczyli, podawszy słowem i czynem hasło do rozpoczęcia kroków nieprzyiacielskich. Adressy ich wzywaiące Króla, żeby ziechał do Madrytu, lubo nagłące i dosyć groźne, miały iednakże pewny pozór uszanowania; ale na posiedzeniach Stanów, tudzież w dziennikach i pismach publicznych ich partyi, przestępowano wszelkie granice przyzwoitości i rostropności. Powstawano w nich w iak nayobelżywszych wyrazach przeciw tym, którzy Konstytucyi bezwarunkowe ubóstwiać nie chcieli; przyganiano woyskóm i Dowodzcóm onychże; nie ochraniano iuż nawet więcéy Króla i otaczaiących go Osób; grożono mu processem, więzieniem i rusztowaniem. Stany i przychylne im Członki Rejencyi trudniły się urządzeniem gwardyi narodowéy i czyniły przygotowania do powstania Ludu, któreby nayokrwawszą woynę domową zapalić było mogło. Wcześniéy nie byłoby im może zabrakło na środkach do obrony, lecz spoźnione i bezsilne ich kroki służyły teraz tylko do przyśpieszenia im upadku."

„W tych to okolicznościach postanowił Król podpisać d. 4. Maia ową pamiętną Deklaracyę, przez którą Konstytucyę i wszystkie połączone z nią Uchwały Stanów za nie byłe i nieważne ogłosił. (*Umieścilismy ią w całkowitości w Nrze 51wszym Gazety naszéy*). Dnia 5go wyiechał z Walencyi mianowawszy Xięcia St. Carlos, Ministrem interessów zagranicznych, Don Pedra de Macanaz, Ministrem Sprawiedliwości, Jenerała Freyre, Ministrem woyny, Pana St. Lazar, Ministrem Skarbu, a Pana Lardizabal, Ministrem Jndyi. Dway piérwsi, tudzież Radzca Stanu Labrador, są naypoufnieyszymi Poradnikami Króla."

„Woysko stoiące w Madrycie było pod sprawą Jenerała Villa-Campa. Ponieważ sądzono, że się na tego Jenerała spuścić nie można, przeto mianował Król Dowodzcą stolicy i Nowey Kastylii Jenerała Eguja, a osada Madrycka, lubo przez samą Rejencyę wybrana, okazała się zaraz posłuszną rozkazowi Królewskiemu i poddała się nowemu Gubernatorowi. Okoliczność ta była dla skutków stanowczą. — Dnia 10go Maia ogłoszono w Madrycie Deklaracyę Królewską. Dnia tegoż obsaczyło woysko salę zgromadzenia Stanów i Rejencyi, ktore za rozwiązane ogłoszono. Uwięziono przeszło 40 Członków, lub głównych stronników Stanów. Uwięziono także Ministra Spraw wewnętrznych i Sprawiedliwości, i innych złożono z urzędu; Sekretarz Stanu Luyando musiał się wynieść do Kartageny; posłano tamże Członka Rejencyi Ciscar, a Członka iéy Agar wygnano do St. Jago w Gallicyi. Kardynał Bourbon, Prezes Rejencyi, który ściągnął na siebie szczególnieysze nieukontentowanie Dworu, posłanym został do Toledu, gdzie dalszego losu ma oczekiwać."

„Rzadko kiedy polityczna rewolucya odbyła się prędzéy i dzielniéy, iak ninieysza. Z gmachu, nad którym strona republikancka cały rok gorliwie pracowała, kamień na kamieniu nie pozostał; dzieło, dzielmistrze i pomocnicy, wszystko to w iednéy chwili zniknęło, Na żadném mieyscu nie dawano odporu; nie ruszyła się żadna ręka, nie otworzyły się żadne usta za tymi, którzy kilka ieszcze dni przed tém piastuiąc ze wszelką pompą pożyczoną udzielność Narodu, a nawet tytuł Majestatu, Monarsze i Narodowi naytwardsze przepisywali prawa. Deklaracyę Królewską przyięto w Madrycie, iakby głos z Nieba i przywiedziono ią do skutku w powszechném upoieniu radości."

„Przez z Liberalnymi (tak nazywano przyiaciół Konstytucyi) krzyczeli wszyscy na ulicach. Tak więc mylą się w rachubach swoich ci, którzy powoduiąc się ambicyą lub fanatyzmem, w gwałtownéy walce przeciw starodawnym fundamentalnym posadóm porządku towarzyskiego poczytuią za naturalnego Sprzymierzeńca swoiego Lud, którego imienia nadużywaią!"

„Kto Hiszpanóm dobrze życzy, kto pragnie ich widzieć nagrodzonych za ich patry-

otyzm, wierność i stałe wytrwanie w chwalebnym zawodzie, tudzież za te liczne ofiary, które dla używania wolności pod oyczystemi prawami ponieśli, musi się cieszyć z teraźnieyszéy zmiany ich losów. — Obok Konstytucyi z roku 1812go nie mógł istnieć żaden Rząd monarchiczny; chcieć nadadź takową Konstytucyę takiemu Kraiowi, iest to więcéy, iak zwyczayna i, (nie sądząc zbyt surowo) godna ukaraoia niezgrabność. Konstytucya ta alboby była wkrótce obaliła zupełnie władzę Królewską, lub też ściągnęłaby była na Kray w następnych wiekach przynaymniéy wewnętrzne zaburzenia, bezprawia i bezsilność. Że i teraz ieszcze widok na przyszłość nie iest zupełnie iasny, że nie wszystko iest ieszcze rozstrzygnioném, zapewnioném i uspokoioném, że rozhukane bałwany tak rychło się nie uśmierzą, że może ieszcze przykre burze wytrwać będzie potrzeba — tego nikt przed sobą nie tai. Lecz ieżeli, iak iest wszelki powód do mniemania, teraźnieysza reakcya zgodzi się z prawdziwemi uczuciami i życzeniami Ludu; ieżeli obietnice, w Deklaracyi Królewskiéy uczynione, wiernie i sumniennie dopełnionemi będą, naówczas Hiszpaniia, prędzéy i pewniéy iak każdą inną drogą, będzie mogła doyśdź do spoczynku i pomyślności i odzyskać znowu stopień swóy pomiędzy Mocarstwami Europeyskiemi. Wypadek, iakim iest obecny, będzie mógł także pogodzić osady z Kraiem oyczystym, ieżeli to ieszcze nastąpić może; w każdym bowiem innym wypadku rzeczy, utraciłaby Hiszpaniia Amerykę.

Według doniesień Dzienników Angielskich, nie są Anglicy zupełoie kontenci z Hiszpanów. Twierdzą oni, że Deklaracya Króla Ferdynanda VII. pod d. 4. Maia nie zaspokoiła zupełnie umysłów, a to nie mało zadziwia, że w niéy nie ma wzmianki, ani o Anglii, ani o Xięciu Wellingtonie. Król przyiąłby był Konstytucyę podaną sobie przez Stany Hiszpańskie, ale otaczaiący go Poradnicy nie dobrze mu radzili. Angliia powinnaby wspierać tak wierne sobie Stany Hiszpańskie, które teraz okrutnie są prześladowane; w tym to celu poiechał Xiążę Wellington do Madrytu, aby tam z urzędu potrzebne czynił przełożenia.

Francya.

Oto iest przyrzeczony w przeszłym Nrze Gazety naszéy Adres Izby Parów Królestwa Francuzkiego, podany Królowi na audyencyi d. 4. Czerwca przez całe grono Parów, który przyiął ich siedząc na tronie z głową nakrytą:

„N. Panie! Wierni Poddani W. K. Mości, Członki Izby Parów, składaią u podnóżka Tronu Twoiego hołd sprawiedliwéy wdzięczności za dwoiste, a nieocenione dobrodzieystwo chwalebnego pokoiu dla Francyi, i odradzaiącéy ią Konstytucyi. Wielka Karta, którąś W. K. Mość kazał ogłosić, ustala na nowo starożytną zasadę konstytucyyną Monarchii Francuzkiéy na któréy gruntuie się przez osobliwszą zgodność władza Króla i wolność Ludu. — Kształt, iaki W. K. Mość dałeś zastosowaniu téy niezmiennéy zasady, iest świetném świadectwem głębokiéy mądrości Twoiéy i przywiązania do Francuzów. Tym sposobem moc Monarchii będzie się coraz bardziey rozwiiała i wzrastała równie, iak osobista chwała W. K. Mości; a gdy będziemy mieli szczęście, że długo rządzić nami będziesz, potomność nie omieszka połączyć imienia Ludwika XVIII. z imionami nayznakomitszych Poprzedników Twoich. — Racz Królu, przyiąć hołd naszego uszanowania, poświęcania się i wierności w dopełnianiu obowiązków, iakie na nas wielka Karta wkłada; przykładać się będziemy z niezmienną gorliwością do utrzymania dobroczynnych ustaw, iakie oycowska przenikliwość Twoia zaprowadziła.“

Król odpowiedział:

„Z nayżywszą radością przyymuię zapewnienie uczuć Izby Parów i powinszowanie iéy z powodu wypadku oznaczaiącego tak szczęśliwie początek Rządów moich. Polegam z ufnością na współdziałaniu Parów we wszystkiém, co przedsięwezmę dla pomyślności Ludu, którego szczęśliwość będzie zawsze naypiérwszym, a lepiéy powiem, iedynym przedmiotem życzeń moich.“

Dnia 6. Czerwca o 9tey wieczorem wszyscy Deputowani stawieni byli przed Królem, któremu złożyli Adres uchwalony przez nich na Sessyi dnia tegoż. Przyiął Król Deputowanych w Sali tronowey, siedząc na Tronie z nakrytą głową. Po prawéy iego stał Xiążę Angoulême, a po lewéy Xiążę Berry, otoczony zaś był WW. Urzędnikami, i Ministrami Stanu. Podał mu Adres tymczasowy Prezes Izby Deputo-

wanych P. Felix Faulcon, w tych słowach napisany:

„N. Panie! Wierni Poddani Twoi z Izby Deputowanych departamentowych składaią u podnóżka Tronu Twoiego hołd wdzięczności, należney Ci od Francyi. Z pomiędzy Mędrców, których ustawy zrządziły szczęśliwość Kraiów, nie wystawia nam historya żadnego, któryby więcéy nad W. K. Mość połączył korzyści w nadaniu prawóm téy cechy, która nakazuie uszanowanie Ludóm. Widzi Francya w Tobie, iak powiedział Bossuet o W. Kondeuszu: Francya widzi w Tobie nie wiem coś takiego dokonanego, co nieszczęścia do wielkich cnot przydaią."

„Wśród cudownych okoliczności, które Cię Królu na Tron Ludwika S. i Henryka IV. przywróciły, więceybyś miał przewagi w podaniu praw Ludowi Twoiemu, iakiey nie mieli owi tak szanowni starożytni, których sam jeniiusz założył naywolnieysze Kraie; ale uznałeś, iż tém pewnieysza nadasz cechę prawóm Francyi, gdy życzenie Francuzów zatwierdzisz. Iakoż przymuiąc W. K. Mość główne pszepisy podane Ci od różnych Władz kraiowych, i słuchaiąc życzenia wszystkich, utworzyłeś tę Kartę konstytucyyną, która przez połączenie się woli wszystkich, umacnia zarazem podpory tronu i wolności publiczney."

„Poradziwszy się W. K. Mość wieków, pogodziłeś dawne zwyczaie z nowemi obyczaiami, a ustawy nasze zastosowały się do czasu, postępu rozumu, stanu cywilizacyi, i do związków Narodów między sobą. Raczyłeś także pracować około podźwignienia tego Ludu, o którym powiedziałeś, że przywiązanie iego przywołało cię na tron Przodków Twoich."

„Deputowani, iako bliżsi potrzeb Ludu (słowa są W. K. Mości), przeznaczeni są do tego, aby Ci ie dawali poznać, i przykładali się do obmyślenia sposobów zaradzenia onymże."

„Karta Konstytucyyna otwiera prawdzie wszystkie drogi, któremiby doszła do tronu, ponieważ ustala wolność druku i podawania petycyi. Między zabezpieczeniami w niey zawartemi, ma także Francyia odpowiedzialność Ministrów, zdradzaiących zaufanie W. K. Mości przez gwałcenie praw publicznych i prywatnych, które Karta konstytucyyna zapewnia."

„Na mocy téy Karty, Lud szanować będzie Szlachtę, zaleconą dowodami honoru i chwały, których iuż pamiątka feudalności zmienić nie zdoła."

„Wolność obywatelska polega na niepodległości Władzy sądowéy i zachowaniu sądu Przysięgłych, téy to drogiey rękoymi praw wszystkich."

„Jeżliby nieszczęśliwe okoliczności zniewoliły do ustanowienia Sądów prewotalnemi zwanych, a tylko czasowych, przekonani iesteśmy, iż tylko na mocy prawa będą ustanowione."

„Głośne Sądownictwo, tak zaspokaiaiące niewinność, będzie ścieśnione od Trybunałów iedynie w owych rzadkich przypadkach, które wymagaią, aby uczynić na chwilę ofiarę z tego nayświętszego prawa."

„Nareszcie, gdyby prawa obywatelskie i publiczne potrzeby wymagały poprawy, Karta konstytucyyna, zawieraiąca w sobie sposoby uczynienia iey, powinna zaspokoić opinie i wszelką obawę uprzątnąć."

„Tak więc Karta konstytucyyna umiarkowawszy mądrze publiczne Władze, obiecuie Francyi używanie téy wolności polityczney, która podnosząc Naród, daie więcéy świetności samemuż tronowi; obiecuie Francyi dobrodzieystwa téy wolności cywilnéy, która skłaniaiąc wszystkie klassy do miłowania władzy Królewskiéy zasłaniaiącéy onez, czyni posłuszeństwo przyiemnieyszém i pewnieyszém. Dla tego ufamy N. Panie, iż przychylenie się Francuzów do téy Karty opiekuńczéy, nada iéy cechę zupełnie narodową."

„Trwałość tych dobrodzieystw zdaie się bydź niezmienną, a nas spotykaią one w chwili pokoiu, którym nakoniec Niebo obdarza Francyę. Woysko, które walczyło za Oyczyznę i sławę, tudzież Lud, którego broniło, uznaią na wyścigi, iż ten pokóy, podpisany w pierwszym miesiącu powrócenia W. K. Mci do stolicy, winniśmy Domowi Burbonów, około którego skupia się cała wielka Familiia Francuzów w nadziei powetowania nieszczęść swoich."

„Tak iest N. Panie, wszelkie interessa, wszelkie prawa i wszystkie nadzieie łączą się pod opieką Korony. Widzieć będziemy we Francyi samych tylko prawdziwych Obywateli, zaymuiących się przeszłością dla tego iedynie, aby z niey wyciągneli pożyteczną naukę na przyszłość, i gotowych uczynić ofiarę z przeciwnych żądań swoich i nieukontentowania. Francuzi zarówno pełni miłości ku Oyczyźnie i Królowi, nigdy nie rozłączą w sercu swoiém tych uczuć szlachetnych, a

Król, dany im od Opatrzności, i iednocząc dwie wielkie sprężyny dawnych Państw i teraźnieyszych, poprowadzi wolnych i doiednanych Poddanych do prawdziwéy chwały i szczęśliwości, które winni będą Ludwikowi Upragnionemu."

Król odpowiedział:

„Czule przyymuię uczucia wynurzone mi przez Izbę Deputowanych. Widzę w tém, coście mi powiedzieli o Karcie konstytucyynéy, rękoymię téy połączonéy woli między Izbą i Królem, która ma szczęśliwość Francyi zapewnić. Ostatnie wyrazy Adressu Waszego mocno mię wzruszyły. Zapał rozmaite nadawał imiona; ale w tém, które mi Lud Francuzki, zalecaiący się zawsze przywiązaniem do Królów swoich, dziś przez Was przeznacza, a które z duszy przyymuię, widzę wyrażenie uczuć, iakie go zawsze z Królem łączyły, i które były iedyną pociechą moią podczas długiego nieszczęścia moiego."

Na Sessyi d. 6. i 7. Czerwca wybrała Izba Deputowanych zupełną większością 5ciu Kandydatów na Prezesostwo téyże Izby, to iest, PP. Lainé, Gallais, Raynouard, Felix Faulcon i Flaugergues. Król maiąc sobie podaną tę listę, mianował Prezesem Izby Deputowanych Pana Lainé.

Na Sessyi dnia 7 przeczytano powyższą odpowiedź Królewską na Adres Izby; poczém Deputowany Motheux d' Audier głos zabrawszy, wniósł, aby dla uwiecznienia téy odpowiedzi, nietylko była wciągniona wraz z Adressem do protokółu Izby, ale ieszcze wyryta na marmurze, i w naywidoczniey szém mieyscu Sali umieszczona. Zgodzono się zaraz na pierwszą część wniosku, a drugą odesłano pod roztrząśnienie wyznaczoney Kommissyi.

Monitor pod d. 7. Czerwca zawiéra następuiącą Uchwałę Królewską:

Ludwik z Bożey łaski &c. — Nader czule przyięliśmy iednomyślne Adressa, które nam Izba Parów dnia 4., a Izba Deputowanych dnia 6. złożyły. Ten dobrowolny krok dwóch naypierwszych Władz kraiowych za Kartą konstytucyyną, którą ogłaszamy, iest dla Nas rękoymią uczuć, iakie w Ludach Naszych wznieci. Pośpieszamy z przypuszczeniem ich do używania dobrodzieystw téy Karty, która się staie nowém zaręczeniem przywiązania Naszego do Francuzów, i Naszey o ich szczęśliwość troskliwości. Z tych przyczyn oświadczamy i rozkazuiemy co następuie: — 1.) Ustawa Nasza tycząca się Karty konstytucyynéy, podanéy pod rozwagę dawnego Senatu i Ciała prawodawczego na Sessyi d. 4. Czerwca, przyiętéy i wciągnionéy w protokół Izby Parów i Izby Deputowanych na Sessyach d. 4. i 6. tegoż miesiąca, będzie wydrukowana, i wszędzie, gdzie potrzeba, ogłoszona. — 2.) Taż Ustawa będzie rozesłana do wszystkich municypalności Królestwa dla iey przeczytania i zapisania w protokółach. — Zalecamy Naszym Sądóm i Trybunałóm, Prefektóm i Władzóm administracyynym, aby ninieyszą Ustawę kazali czytać, ogłosić i wciągnąć wszędzie w protokóły, &c.— Dań w Paryżu d. 7. Czerwca 1814., a panowania naszego, 1990 roku.

Gazety Francuzkie nie donoszą niczego o posiedzeniach Izby Parów, które według Konstytucyi taynemi bydź powinny. Izba Deputowanych, zaięta dotychczas ustanowieniem prawideł, tyczących się obrębu działania oneyże, nie zastanowiała się ieszcze nad żadnym przedmiotem publicznéy Administracyi.

Król wydał rozkazy do wszystkich portów Francuzkich téy treści, aby przez ciąg woyny Ziednoczonych Stanów z W. Brytaniią nie uzbraiać w żadnym porcie Francuzkim okrętu na rachónek tych woiuiących Mocarstw, i aby żaden Francuz do tego uzbroienia okrętów nie należał.

Względem urządzenia marynarki i osad Francuzkich, wydał Król bardzo obszérne urządzenie.

W kilku portach Królestwa Francuzkiego uzbraiaią teraz okręty woienne, które według osnowy traktatu pokoiu obiąć maią w imieniu Króla w posiadłość wyspy i założenia, przypadłe Francyi w Indyach Wschodnich i Zachodnich.

Iednym z ostatnich środków przeszłego Francuzkiego Rządu był ten, iż dla opędzenia wydatków woiennych pozabierano na Skarb dobra gminne, które sprzedane bydź miały, i za które Gminy zabezpieczone w wielkiey księdze Francyi dochody z kassy rządowéy pobierać miały. Dobra te zostały wprawdzie zabrane i po części sprzedane, lecz rzeczone dochody nie były assygnowane; z tego powodu wydał Król Wyrok pod d. 6. Czerwca, na mocy którego dla koniecznego wsparcia Skarbu dobra gminne wprawdzie sprzedane, ale też i dochody w nagrodę utraconych dóbr w kassach rzą-

dowych natychmiast assygnowane bydź maią.

Dnia 22. Czerwca przyymował Król po Mszy w sali tronowéy Ciało dyplomatyczne. Byli na téy audyencyi: Hrabia Pozzo di Borgo, Adjutant i pełnomocny Minister N. Cesarza Rossyyskiego; Sir Karol Stuart, pełnomocny Minister i nadzwyczayny Poseł N. Króla Angielskiego; Hrabia Goltz, Jen. Major i nadzwyczayny Poseł N. Króla Pruskiego; Hrabia Bombelles, sprawuiący interessa N. Cesarza Austryackiego; Margrabia de Marialva, nadzwyczayny Poseł Dworu Portugalskiego. Hrabia Balbi, Szambelan N. Króla Sardyńskiego; Hrabia Riede, Adjutant udzielnego Xięcia Ziednoczonych Niderlandów, przysłany dla powinszowania szczęścia Królowi. Hrabia Stadion, tayny Radca i Minister N. Cesarza Austryackiego; Hrabia Stedingk, W. Marszałek Szwedzki, tudzież Baron Wetterstädt Kanclerz Szwedzki, którzy mianowani zostali pełnomocnymi Ministrami przy Kongressie w Wiédniu odprawić się maiącym.

Wprzódy ieszcze mieli ci Posłowie prywatne audyencye dla oddania listów swoich wierzytelnych.

Po audyencyi u Króla, wprowadzone zostały wszystkie wyż wspomniane Osoby na audyencyę do Xiężnéy d'Angoulême.

Nadzwyczayny Nuncyusz Papieża Monsignor della Genga, Arcybiskup Tyru, przyiechał do Paryża i oddał Królowi list swóy wierzytelny.

Don Labrador, Pełnomocnik N. Króla Hiszpańskiego przy Kongressie Wiédeńskim, przyiechał do Paryża.

Głoszą, iż ze strony Francyi przeznaczonym iest Xiążę Benewentski na ten Kongres, i że czyni przygotowania do wyiazdu.

Xżę Metternich i Lord Castlereagh, iadący z Anglii do Wiédnia, spodziewani byli w Paryżu.

Xiążę Wellington, powracaiący z Hiszpanii do Anglii, przyiechał do Paryża i był d. 20. Czerwca na pokoiach u Króla.

Xiążę Eugeniiusz mieszka w domu swoim w Paryżu.

Marszałek Massena bawi teraz w Paryżu.

Marszałek Davoust przyiechał był także d. 18. Czerwca do Paryża, lecz wyiechał z tamtąd zaraz nazaiutrz do dóbr swoich Savigny.

Jenerał Cafarelli, który miał zaszczyt odprowadzenia N. Cesarzowéy Maryi Ludwiki do Schönbrunu, powrócił do Paryża.

Jenerał Dessoles, Dowodzca gwardyi narodowéy Paryzkiéy wydał dnia 15. Czerwca rozkaz dzienny téy treści: „Wchodzi tu iutro woysko przeznaczone na przyszłą osadę stolicy. Deputacya od gwardyi narodowéy wynurzy mu uczucia, iakie wzbudza powrót tych walecznych Woiowników do miasta, które widzieli z boleścią serca w obcych rękach przez czas nieiaki. Nie można tego nieszczęścia przypisać woysku; męztwo iego dosyć długo niezwalczone, a któremu dziwił się nieprzyiaciel, nie mogło odwrócić tego smutnego wypadku. . . Gdy gwardya narodowa iest wezwaną, aby straże w stolicy pospołu z woyskiem liniiowém odbywała, spodziéwa się więc Jenerał, iż będzie panowała między niemi zupełna zgoda. Wszak woysko liniiowe składa się z uzbroionych Francuzów, a w gwardyi narodowéy nie masz takiego, któryby albo sam nie służył, albo nie miał w woysku liniiowem syna, brata lub przyiaciela, tak nawzaiem żołnierz polowy ma w gwardyi narodowéy krewnych i przyiacioł. . . Gwardya narodowa zatrzyma wszystkie poczty honorowe, tudzież straż przy Ratuszu, przy Skarbie, przy Banku, przy mieszkaniach Prezydentów Municypalnych. &c. &c."

Dnia 16. Czerwca weszło do Paryża woysko liniiowe przeznaczone na iego osadę, to iest: dwie dywizye piechoty, pułki piesze lekkie Króla i Królowéy; dwie dywizye iazdy, to iest: Pułk Króla kiryssierski, pułk Króla dragoński, pułk Króla strzelecki i huzarski, nareszcie pułk strzelców konnych Xięcia Berry. Odprawili z niemi popis Xiążęta Angoulême i Berry na polach Elizeyskich, w obecności Ministra woyny. Gwardya narodowa przywitała ie przez Depatacyę, a w niebytności Dowodzcy Jen. Dessoles, miał do niey mowę P. Montesquiou. Wódz naczelny, Gubernator Paryża Jenerał Maison odpowiedział na nią, i doniósł temu woysku, iż Król zaszczyca wszystkich ozdobą Lilii srebrnéy.

Woyska Francuzkie zaięły zwolna po odeyściu wóysk sprzymierzonych wszystkie mieysca, z których według traktatu pokoiu składa się teraźnieysze terrytorium Francyi.

Francya podzieloną iest teraz na 85 Departamentów. W czasie konstytucyynego Konwentu narodowego składała się z 83 Departamentów, a zatém powiększoną została przez teraźnieyszy traktat pokoiu dwoma Departamentami, to iest: Montblanc i Vaucluse.

Gazety Francuzkie umieściły pięć rozporządzań Królewskich tyczących się urządzenia woyska Francuzkiego na stopię pokoiu. Według osnowy onychże ma się składać Artylerya ze Sztabu jeneralnego, z 8miu pułków artyleryi pieszéy, z 4rech pułków artyleryi konnéy, 1go bataliionu pontoniierów, 12 kompanii robotników, 4rech szwadronów furmanki, ogółem z 14,350 Podofficerów i żołnierzy, 424 Urzędników i 1219 Officerów i Jenerałów. — Inżyniierya ma się składać z 587 Officerów i 3728 Podofficerów i żołnieczy. — Gwardya składa się z 2. pułków piechoty, każdy z 4rech bataliionów (nazywaią się one korpusem Królewskim grenadyerów Francyi i korpusem Królewskim strzelców pieszych Francyi), z 1go pułku kirissiierów, 1go dragonów, 1go strzelców i 1go lekkich ieźdźców, które wszystkie urządzone są tak, iak pułki liniiowe równéy broni, lecz wyższy żołd pobieraią. — Piechota składa się z 90 pułków liniiowych, każdy po trzy bataliiony i 18 kompanii. Dziesięć pierwsze nazywaią się pułkami Króla, Królowéy, Delfina, Monsieur, Augouléme, Berry, Orleans, Coode, Bourbon, Colonel General. Reszta pułków otrzyma inne nazwiska. Do tego należą 15 lekkich pułków piechoty maiących po 3 bataliiony 18 kompanii i t. d. Jeden pułk składa się z 1379 ludzi, a cała piechota z 144795 ludzi. Pobierać ona będzie dotychczasowy żołd. — Jazda składa się z 50 pułków, to iest 2 karabiniierskich, 12 kiryssiierskich, 15 dragońskich, 6 ułańskich, 15 strzeleckich, 6 huzarskich. Jeden pułk składa z 602 ludzi i 42 Officerow, a cała iazda z 2352 Officerów, 33,685 Podofficerów i żołnierzy, z 3248 koni officerskich, a 26,264 koni służbowych. Oba pułki karabiniierów tworzą brygadę i noszą nazwisko korpusu karabiniierów Monsieur. Pierwsze pułki każdéy broni noszą nazwisko pułku Krola, Krolowéy i t. d.

Wypadkiem tych nowych urządzeń iest, iż około 10,000 Officerów zostanie bez służby, póki dla nich nie zawakuią mieysca. W téy liczbie iest wielu Officerów, którzy iuż przed ostatnią woyną pobierali wysłużoną pensyę, i którzy potém przyięli znowu służbę.

Nakoniec czytamy w pismach publicznych co następuie:

„Iuż nazaiutrz po wyiściu wóysk sprzymierzonych z Paryża, Gazeta Francyi naganiła mieszkańcóm uniesienia, z iakiemi przyięli zwycięzców, i zapał iaki dla nich okazywali: Zaiste, mówiąc istotnie, nie byli to zwycięzcy lecz oswobodziciele, iednakże wybuchnięcie radości nieco umiarkowaném bydźby mogło; iuż nieiakie okazania szacónku, byłyby uiściły dług honoru. Mimo tego utrzymuią: że zaięcie Paryża nie zaćmiło sławy woienéy wielkiego Narodu, który aż nadto okazał, że iest wielkim, a gdyby potrzeba było nowego dowodu, znaią woysko, które bez wielkiego kłopotu dadź go potrafi.“

Po takowych odkazywaniach się (pisze Gazeta Berlińska Haudego i Szpenera) należy zaiste zwrócić uwagę wszystkich Sprzymierzonych na to, co niedawno Xiążę Sasko-Koburgski wynurzył w swym rozkazie dziennym, do powracaiących Woiowników korpusu swego: „Wielkie wypadki teraz ukończoney woyny dowiodły, iak koniecznąiest potrzebą, ażeby wszyscy Niemcy ściśle się trzymali z sobą. Teraz na tém wszystko zależy, aby się przy tém utrzymać, co odzyskano; dla tego nie możemy wypuścić oręża z dłoni. Bądźcie więc gotowi, moi towarzysze broni, za pierwszem zawołaniem stanąć znowu pod chorągwiami Oyczyzny, i ślubuycie co poranek: utrzymać bez skazy sławę Niemiec. — Ogniwa, które nas dotąd łączyły, zostały wprawdzie nieco rozwolnione, lecz główny węzeł nie iest ieszcze rozsprzęgniety. Ieszcze ia zawsze iestem waszym Dowódzcą; bądźcie więc przekonani, iż położenie wasze zawsze mnie obchodzić będzie, iak ia z mey strony ufam wam nawzaiem, że w razie potrzeby pośpieszycie na nowo ochoczo ku obronie Niemiec.“

Wyyście wóysk sprzymierzonych z Francyi z wielu nieprzyiemnościami połączone było. Iak zapewniaią sami nawet Officerowie, wszędzie ich źle przyymowano, a w wielu mieyscach nie chciano im dawać ani leż, ani żywności.

Prusy.

Gazety Berlińskie umieściły następuiące odezwy N. Króla Pruskiego:

Do mego Ludu!

„Ukończona iest walka, w któréy Lud móy wziął się ze mną do oręża! Ukończona szczęśliwie, za pomocą Boga i wiernych Naszych Sprzymierzonych. Ukończona siłą, odwagą, wytrwaniem, ciespieniem, czego każdy, kto się tylko Prusakiem zowie, dał w cięzkiéy téy walce dowody. Przymiycie moie za to podziękowanie! Wielkie są wasze natężenia; wielkie były ofiary! Znam i cenię ie. Bóg, który nami włada, uznał ie także. Osiągnęliśmy, cośmy osiągnąć pragnęli. Uwieńczone sławą stawaią Prusy przed współczesnymi i potomnością; — niepodległe przez dowiedzioną siłę, doświadczoną w szczęściu i nieszczęściu. Wszyscy iak ieden biegliście do broni; w całym Ludu iedno tylko panowało uczucie! Taka też była walka! Taki sposób myślenia, mówiłem wówczas, Bóg błogosławi. Pobłogosławił go teraz przez pokóy, który nam nadał! Pokóy powróci nam lepsze czasy! Już nie dla obcych będzie siał nadal rolnik: będzie on zbierał dla siebie! Handel, przemysł i nauki ożyią na nowo. Pomyślność wszystkich klas znowu się ustali, a w nowym porządku zagoią się rany, które wam długie cierpienia zadały."

Dań w Paryżu d. 3. Czerwca 1814.

(Podpisano) Fryderyk Wilhem.

Do mego Woyska!

„Gdym was wzywał do walki za Oyczyznę, ufałem wam: że potraficie zwyciężyć lub umrzeć. Woiownicy! Nie zawiedliście moiéy ufności, oczekiwania Oyczyzny. Pietnaście głównych bitw, codzienne prawie walki, tyle miast szturmem wziętych, tyle mieysc warownych zdobytych w Niemczech, Hollandyi i Francyi, oznaczaią drogę waszą od Odry aż do Sekwany; żadne nieplami iéy bezprawie. Przymiycie wyraz mego ukontentowania, i podziękowania Oyczyzny. Zdobyliście iéy niepodległość, utrzymaliście iéy sławę, ustaliliście iéy pokóy. Godni iesteście imienia, które nosice. Z uszanowaniem spogląda na was Europa. Okryci sławą wracacie z woyny. Z wdzięcznością i przywiązaniem przyymie was Oyczyzna." — Dań w główney kwaterze w Paryżu dnia 3go Czerwca 1814 roku.

(Podpisano) Fryderyk Wilhelm.

Daléy umieściły też Gazety własnoręczne listy Króla

1) Do Kanclerza Barona Hardenberga, w którym dziękuiąc mu za iego usługi, wynosi go wraz z potomstwem na godność Xiążęcą, zachowuiąc sobie dać mu ieszcze inny dowód wdzięczności przez wyznaczenie dóbr dla niego i potomstwa.

2) Do Feldm. Blüchera. — Nadaie mu godność Xiążęcą pod imieniem Xięcia Blüchera z Wahlstatt, a potomstwu iego, godność Hrabiów z zatrzymaniem nazwiska Blüchera z Wahlstatt. Przyrzeka oraz wyznaczyć mu dobra.

3) Do Jenerała piechoty Yorka. — Wynosi go z potomstwem na godność Hrabiego przyrzekaiąc wyznaczyć mu dochód z dóbr.

W podobnychże listach wyniósł Król na godność Hrabiów z obietnicą nadania dóbr: Jen. piechoty Kleista z nazwiskiem Kleista z Nollendorff; — Jen. piechoty Bülowa, z nazwiskiem Bülowa z Denewitz; — Jen. Gneisenau; — Jen. piechoty Hrabię Tauenziena z nazwiskiem Tauenziena z Wittenberga.

Ministra swoiego spraw zewnętrznych Hr. Goltz mianował Król W. Marszałkiem Dworu, i orderem Orła czarnego zaszczycił; Xięcia Sayn-Wittgensteina mianował taynym Stanu i Policyi Ministrem, z zatrzymaniem urzędu W. Podkomorzego; taynego Radcę Stanu Schuckmana Ministrem spraw wewnętrznych; Jen. Majora Boyen Ministrem woyny. Jeneralnemu Dyrektorowi Poczt Segebarthowi nadał tytuł Jaśnie Wielmożnego. Ministrowi Sprawiedliwości Kircheisen dał order Orła czarnego.

W reskrypcie Królewskim pod d. 3go Czerwca do Barona Hardenberga wyraził Król, iż gdy dla rozmaitych okoliczności powrót iego do stolicy ieszcze spóźni się nieco, Administracya Kraiowa zostawać ma, iak dotąd, pod naywyższym tegoż Kanclerza dozorem i kierunkiem. — Ministerium złożone z Ministrów Spraw Zewnęt., Sprawiedliwości, Skarbu i handlu, Woyny, Policyi, i Spraw wewnętrznych zbierać się ma raz, lub więcéy ieżli potrzeba, w tygodniu, pod przewodnictwem Kanclerza. — Rada Stanu ma być także iak nayprędzéy czynną. — Ustanowione podczas woyny Gubernie woyskowe między Elbą i granicą Rossyyską, ustaią, a administracya onych do dawnych Władz powraca. Zatrzymuią się ieszcze do nieiakiego czasu Gubernie woyskowe na lewym brzegu Elby.